



Donatas Petrošius

Poems

Translation: Zuzanna Mrozkowa



HALMA The European Network of Literary Centres e.V. 2010
www.halma-network.eu
mail@halma-network.eu

Kawa i papierosy

Skąd jesteś taki pewny, że Bóg jest
jak dym z papierosa – jeśli w zamkniętej przestrzeni
pali jedna osoba, biernie palą wszyscy;
jeśli w tym samym miejscu modli się
jeden człowiek, wszyscy będą zbawieni.
Jeśli On istnieje dla jednej osoby,
to znaczy, że jest dla wszystkich jednakowo,

dlatego, że dym i pianka unoszą się wyżej
niż wszystko. Zapach dymu przenika każdą
tkaninę, jest mocniejszy od najdroższych perfum,
przechodzi przez najgrubszą skórę do najgłębszych
przekonań. Zamknij oczy, a poczujesz, że
pianka jest bez smaku. W taniej kawie
czy w szampanie – kiedy wreszcie

sam zobaczysz, że nie ma wielkiej różnicy,
smaki mają różnić, Bóg jednoczy: jest
jak bezsmakowa pianka, jak zapach kabiny
projekcyjnej – betonowej podłogi i gumolitu -
chroniącego przed porażeniem
gdybyś z ciekawości wsadził palec w koła zębate
aparatury, która wyświetla tę czarno
białą kolorową rzeczywistość.

2006 – 2009



HALMA The European Network of Literary Centres e.V. 2010

www.halma-network.eu

mail@halma-network.eu

Mroczny przedmiot pożądania

Bóg stworzył
pierwszych ludzi
istoty rewolucyjne
które zburzyły biblijny
porządek jabłkobrania i
wygnał ich bez ceregieli
precz
nastąpiły skutki
grzechu pierworodnego

dotykając jej
człowiek kapituluje przed żądzami choć
podejrzewa że to tylko
ciąg dalszy
starej jak świat historii
która nie wróży nic dobrego
choć wie od początku
że nic z tego nie będzie
tylko zmodyfikowane skutki
grzechu pierwszych ludzi
choć czuje że wszystko straci
nawet spokój
że po tym całym
pozornym zbliżeniu
będzie się czuć stary



i wygnany

lecz jakie to ma znaczenie
ważniejsze od tego gdzie
jest to z kim

2008 X



HALMA The European Network of Literary Centres e.V. 2010
www.halma-network.eu
mail@halma-network.eu

Niebo nad Berlinem

albo w Berlinie u Laurynasa w czasie finału Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej

Połowa 2006, kończy się kolejny czteroletni cykl.

Pod lipcowym superfinałowym niebem Berlin znów podzielony
na dwa wrogie terytoria: les bleus przeciw squadra azzura.

Prawdę mówiąc, obie strony są niebieskie,

i nie od razu widać, czy to poważne wydarzenie, czy co najwyżej

karnawałowa zabawa. Bez wątpienia kulminacja

przejdzie do historii: na oczach całego świata Bohater

pokonuje Zło i opuszcza boisko z podniesioną głową,

nie ma tam już nic do roboty. Ale statyści grają dalej

i po rzutach karnych wszystkie laury zdobywa

ostatecznie drużyna, która w tym misterium po mistrzowsku

wcieliła się w Zło. Nic dziwnego: takie są zasady –

Dobro nie może triumfować, bo wszystkim, co nas pcha do działania,

jest szlachetne poczucie niesprawiedliwości.

Nazajutrz pożyczasz aparat i dwa dni błąkasz się jak

turysta – bezkształtna czapka Grand Canyon

osłania przed zawrotną wysokością nieba, próbujesz

odmieniać przez stopnie to, co dla ciebie

ważne, ważniejsze, najważniejsze.

Zmęczony szukasz wyjaśnienia, dlaczego tu jest tak głęboko,

gdy się patrzy w górę? Czy to olbrzymie okna w starych kamienicach

tak zniekształcają twój odbiór świata? A może to oczekiwania

przywiezione w tajemnej kieszonce plecaka? Albo fakt, że tyle razy

widziałeś już to niebo na filmie marnej jakości?



Choć czujesz się tu niewidzialny, wystarcza ci rozumu,
by wiedzieć, że nie jesteś aniołem stróżem. Niczym.

W drodze powrotnej z okna pociągu cała Polska
jest jak komiks wycięty z gazety krawędzią księżycy.

2006 VII - VIII



HALMA The European Network of Literary Centres e.V. 2010
www.halma-network.eu
mail@halma-network.eu

Nouvelle vague

czy rzeczywiście każda fala jest nowa
czy wraca jak w błędnym kole
może nie da się nigdy
wejść do wody drugi raz

dlatego rozdajesz to
czego nie masz i bierzesz
czego nigdy nie dostaniesz
cud pustych rąk
albo sztuka słowa

jeszcze tysiąc razy
będziesz tonąć w wulkanicznym
jeziorze słów i metafor
właściwie już nieważny
a w łodzi będzie siedzieć nieziemska istota

będzie patrzeć na ciebie zamyślona
nad pięknem
wydobytych chwil
będziesz chlapał rękami pokrzykiwał
dławiąc się rozbryzganą wodą

ktoś oczywiście będzie was obserwować
z brzegu i milcząco rozpaczać
nie pojmując że nie jest tak



jak napisane nie jest tak jak się wydaje
że nic nie ma naprawdę

2007 V 2

This sample translation was done on occasion of the **HALMA grant** of the author **Donatas Petrošius** at the **Villa Decius** in September 2010. The original poems were translated by **Zuzanna Mrozkowa**.



HALMA The European Network of Literary Centres e.V. 2010
www.halma-network.eu
mail@halma-network.eu